Osiągnięciami w produkcji i w sporcie witamy radosne Święto Odrodzenia

Rok VI. Kraków, poniedziałek 20 lipca 1953 r. Nr 29 (293)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Młodzież czechosłowacka przejęła od młodzieży polskiej festiwalową Sztafetę Przyjaźni i Pokoju

W sobotę 18 bm. Gwiaździsta Festiwalowa Sztafeta Przyjaźni i Pokoju przekazana została na granicy polsko-czechosłowackiej w Cieszynie przez młodzież polską — młodzieży bratniej Czechosłowacji.

Przekazanie międzynarodowej sztafety podążającej z meldunkami i pozdrowieniami młodzieży krajów Europy oraz młodzieży polskiej sztafecie czechosłowackiej, która poniesie ją dalej ku granicy Węgier, stało się dla mieszkańców polskiego i czeskiego Cieszyna okazją do wielkiej manifestacji braterstwa i przyjaźni.

„Przekazując Wam sztafetę — powiedział sekretarz ZG ZMP — Wegner przedstawicielom młodzieży CSR — przekazujemy zarazem najgorętsze, najserdeczniejsze pozdrowienia od wszystkich dziewcząt i chłopców w naszej ojczyźnie, przekazujemy Wam najserdeczniejsze życzenia w waszej walce o naszą wspólną sprawę — o pokój i przyjaźń między narodami".

DRUGIE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY WĘGIERSKICH

Kinizsi – Unia Chorzów 2:1 (1:0)

Występ wysoko notowanej drużyny węgierskiej ligi piłkarskiej wywołał na Śląsku ogromne zainteresowanie. Mimo deszczu padającego przez całe popołudnie na stadionie Unii zgromadziło się około 25 tys. widzów, których ściągnęła do Chorzowa sława węgierskich piłkarzy.

Trzeba na wstępie sprawozdania zaznaczyć, że widownię spotkał zawód. Mecz stał na miernym poziomie, a obie drużyny robiły wrażenie niedysponowanych. Dotyczy to zwłaszcza graczy Unii. Dobry football widzieliśmy tylko przez 20 minut pierwszej połowy, kiedy oczekiwano, sądząc z przebiegu gry w tym czasie, iż Unia zapisze na swoje konto wartościowy sukces w spotkaniu z węgierskimi ligowcami. W tym okresie gry padła wprawdzie jedyna przed przerwą bramka, **którą zdobył raczej szczęśliwym strzałem z 25 metrów pomocnik Haari,** ale wyraźną przewagę miała Unia. Wydawało się, że atak ślązaków przełamie węgierską obronę i reprezentacyjny bramkarz Gulyas rad nie rad będzie musiał skapitulować. Piłka mijała bramkę o centymetry. **Gulyas kilkakrotnie interweniował w krytycznych sytuacjach.** Niestety okazało się, że drużynie śląskiej starczyło „amunicji" tylko na krótki okres gry. Ataki rwały się coraz częściej, a dobrze zapowiadająca się współpraca Alszera z Cieślikiem też nie dawała owoców. W dalszym ciągu gry stanowczo źle usposobiony Bieda psuł wszystkie piłki i na nim załamywały się dobrze przemyślane akcje napadu. **Kubicki na skrzydle grający po dłuższej przerwie także nie wiele zdziałał.**

Po przerwie Unia na miejsce Kubickiego wstawiła Palę, który wprawdzie nie wiele lepiej się spisywał niż Kubicki, ale też jemu właśnie „wyszedł" pod koniec meczu jeden jedyny strzał, przed którym skapitulował bramkarz węgierski.

Daremnie oczekiwano iż Unia po pauzie znowu przypuści generalny atak do bramki gości. Gra była anemiczna i jałowa, bez tempa, niekiedy wręcz nudna, do tego stopnia, że aż widownia zaczęła reagować głośnymi uwagami. Reakcja widowni była tym silniejsza im częściej goście stosowali niedozwoloną grę.

Kiedy w 12 min. po kornerze jeden z obrońców Unii dotknął piłkę ręką na polu karnym a **Rudas pewnie wyegzekwował jedenastkę i doprowadził stan meczu do 2:0 — Unia zupełnie straciła ochotę do gry.**

Przodownicy polskiej ligi poderwali się do czynu dopiero w ostatnim kwadransie gry, kiedy to Pala w sposób dość nieoczekiwany zdobył bramkę. Widać było wtedy, że Unia pragnie wyrównać. Kinizsi robił wszystko co możliwe, aby nie dopuścić do remisu. W tym czasie goście grali często niezbyt fair w sposób zdradzający brak zdyscyplinowania. Lekceważyli wyraźnie orzeczenia sędziego. Mimo dużej przewagi Unii stan meczu pozostał niezmieniony do końcowego gwizdka.

Publiczność opuszczała widownię mocno zawiedziona, krytycznie komentując słabą grę obu drużyn.

W sumarycznym rachunku Kinizsi nie tylko nie był zespołem lepszym, lecz ustępował Unii w okresie, kiedy gra miała pełne tempo, w czasie zaś kiedy Unia pofolgowała goście przyjęli zwolnione tempo i nie wiele dawali zatrudnienia Wyrobkowi.

Unia mogła mecz wygrać, niestety zawiedli tym razem nawet ci, **którzy najczęściej są autorami zwycięstw swojej drużyny, to znaczy Alszer i Cieślik.** W meczu z Węgrami napastnicy Unii nie popisali się skuteczną współpracą, a kiedy Cieślika dwukrotnie „zmaglowano", w podbramkowym tłoku mały łącznik cofnął się do tyłu i nie wiele zdziałał w drugiej linii ofensywy. Alszer próbował rajdów aż do wyczerpania sił, a próby nawiązania kontaktu ze skrzydłami nie powiodły się. Wyjąwszy jedyną okazję wykorzystaną przez Palę, który strzelił bramkę z wyniku wymiany piłki z Alszerem. **Pieda i Mateja grali w tym dniu bardzo słabo.**

W linii pomocy dobrze spisywał się ofiarnie grający Suszczyk podczas gdy jego partner Siekiera wiele kiksował na śliskim gruncie. Poniżej normalnego — ligowego poziomu zagrała linia obrony z **Bartylą na czele, który spóźniał się do piłki i niecelnie podawał do przodu. Wyrobek w bramce był bez zarzutu.** W drużynie węgierskiej nie widzieliśmy indywidualności wyrastającej ponad przekrój zespołu. **Imponował spokojem Kispeter — środkowy obrońca, a w ataku podobał się szybki i ruchliwy prawo-skrzydłowy.**

Atak szybko zdobywał teren

(Dokończenie na str. 2)



Po miesięcznej przerwie wakacyjnej nasi ligowcy znów stają do rozgrywek o punkty. Za tydzień obserwować będziemy emocjonujące momenty podbramkowe, oklaskiwać będziemy piękne parady bramkarzy i celne strzały napastników.

22 Lipca

Za dwa dni cały naród polski obchodzić będzie uroczyście Święto Odrodzenia — IX rocznicę Manifestu Lipcowego i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Wielkiej Karty zwycięstw narodu.

Po raz dziewiąty w historii odrodzonej Ojczyzny, krzepić będziemy serca przeglądem wielkich osiągnięć naszego pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Wielki piec kombinatu im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, dalsze obiekty produkcyjne Nowej Huty, potężna siłownia Jaworzno II i długi szereg mniejszych zakładów produkcyjnych uruchomionych na dzień 22 lipca br. — to nasze dzieło, to nasza duma — efekt wytężonego i ofiarnego wysiłku całego narodu.

Krzepnie siła naszej Ludowej Ojczyzny, pomnaża się jej bogactwo, rośnie jej znaczenie w rodzinie narodów — miłujących pokój.

Rosną szeregi świadomych budowniczych socjalizmu. Miliony najlepszych synów ludu pracującego w mieście i na wsi bierze udział w szlachetnym współzawodnictwie — w walce o przedterminową realizację zadań czwartego roku — Wielkiego Planu Narodowego, w walce o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej.

Idee Manifestu Lipcowego stały się własnością i umiłowaniem całego narodu.

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się orężem szerokiego Frontu Narodowego w walce o realizację wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Jest ona ucieleśnieniem wiekowych marzeń ludu polskiego o sprawiedliwości społecznej, o przyjaźni między narodami".

Skupieni i zwarci w szeregach Frontu Narodowego wokół Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzącego naród od sukcesu do sukcesu, od zwycięstwa do zwycięstwa — nie będziemy szczędzić sił w walce o rytmiczne wykonywanie codziennych zadań produkcyjnych, o przyspieszenie naszego pokojowego budownictwa.

*

Za dwa dni, wraz z całym narodem, sportowcy polscy — manifestować będą swą wolę służenia Ludowej Ojczyźnie.

W Warszawie, Łodzi, Stalinogrodzie, Wrocławiu, Poznaniu, Krakowie, Gdańsku i Szczecinie — w miastach i wsiach — tysiące mistrzów i rekordzistów, przodowników pracy i racjonalizatorów manifestować będą pod hasłem:

Pierwsi w pracy, pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie. Pierwsi w służbie Ludowej Ojczyzny i Pokoju.

Czołowi lekkoatleci Polski i Węgier startowali w Warszawie

Dwa nowe rekordy Polski ustanowiono w drugim dniu zawodów

Niewielka była drużyna lekkoatletów węgierskich, która zmierzyła się w sobotę i niedzielę z czołówką polską. Niewielka — bo licząca zaledwie 11 zawodniczek i zawodników, ale jak dobra świadczy o tym fakt, że Węgrzy wygrali wszystkie swoje konkurencje a poza tym ustanowili drugiego dnia zawodów tj. w niedzielę 2 rekordy swego kraju.

Polacy też się nie powstydzili. Dwa nowe rekordy Polski były owocem niedzielnych zawodów, które pozostaną w pamięci widzów przede wszystkim ze względu na szalenie emocjonujący bieg na 5 km.

Ale przejdźmy do chronologii wypadków. W sobotę na stadionie WP nie ukazało się wielu z przyrzeczonych zawodniczek i zawodników. Programy zapowiadały co innego a rzeczywistość wykazała, iż wielu z zapowiedzianych nie startuje.

Co było przyczyną tego stanu rzeczy. Początkowo nie mogliśmy się zorientować w sytuacji dopiero ob. **Rybiński**, zastępca kierownika wydziału WF i sportu CRZZ, objaśnił nam całą sprawę.

— Większość lekkoatletów polskich a mianowicie zawodnicy zrzeszeń związkowych była zgrupowana od kilku tygodni na obozach szkoleniowych CRZZ w **Cieszynie, Krywałdzie, Spale, Elblągu i Wałczu.**

Przygotowywali się tam oni do mistrzostw CRZZ, które mają być rozegrane przy końcu miesiąca w Gdańsku. Ma się rozumieć trenerzy nastawili swych pupilów w ten sposób, by formę szczytową osiągnęli oni właśnie w terminie zawodów mistrzowskich.

Tymczasem sekcja lekkoatletyczna GKKF oznajmiła o przyjeździe węgierskich przyjaciół. Trzeba było przerwać trening i stawić się na zawody warszawskie. Stąd brak formy i jej niedoszlifowanie.

Pierwszy dzień zawodów nie

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Jerzy Chromik z krakowskiego OWKS-u uzyskał w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie doskonały wynik w biegu na 5 tys. m. Czas, jaki uzyskał Chromik na tym dystansie jest najlepszym powojennym wynikiem w tej konkurencji, bo zaledwie o 0,6 sek. gorszym od starego rekordu Polski, należącego do Kusocińskiego.

Lekkoatleci ZSRR biją rekordy świata

MOSKWA. Na lekkoatletycznych mistrzostwach Moskwy Szczerbakow pobił rekord świata w trójskoku, uzyskując odległość 16.23 m. Wynik ten jest o 1 cm lepszy od oficjalnego rekordu ś[illegible] mistrza olimpijskiego [illegible]a (Brazylia).

Dwa rekordy świata pobiły również biegaczki radzieckie w sztafetach 4×200 m i 3×800 m. Sztafeta 4×200 m w składzie: Kałasznikowa, Safronowa, Kazancewa, Dwaliszwili — uzyskała czas 1:39,0, tj. o 0,7 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata, ustanowionego przez sztafetę radziecką w 1951 roku.

W sztafecie 3×800 m — Baranowicz, Czernoszek i Pietniewa — uzyskały rekordowy czas 6:35,6, poprawiając stary rekord sztafety ZSRR o 2,8 sek.

Szermiercze mistrzostwa świata

W dalszym ciągu mistrzostw szermierczych świata w piątek 17 bm. późnym wieczorem zakończono decydujące spotkanie o tytuł drużynowego mistrza świata we florecie męskim między Francją i Włochami. Zwyciężyła Francja 9:6, zdobywając tytuł mistrzowski.

W sobotę rozpoczęto turniej indywidualny we florecie męskim. Zawodnicy walczyli w 5 grupach eliminacyjnych. W grupie I do dalszych rozgrywek zakwalifikował się reprezentant Polski — Rydz. Zajął on w swojej grupie 3 miejsce, odnosząc 4 zwycięstwa. Z grupy tej weszli również Włoch Spalino — 5 zwycięstw i Casmir (Niemcy zachodnie) — 4 zwyc.

Sportowcy - akademicy na letnich obozach



W Kleczewie rozpoczął się 3-tygodniowy wczasokurs aktywu Zarządów Okręgowych i Uczelnianych AZS. Wczasokurs ma na celu podniesienie ogólnej sprawności fizycznej oraz wiadomości teoretycznych uczestników kursu.

Kinizsi — Unia 2:1

(Dokończenie ze str. 1)

ale za dużo kombinował a za mało strzelał, o czym świadczą zdobyte bramki, jedna z przypadkowego dalekiego strzału pomocnika, a druga z rzutu karnego.

KINIZSI: Gyllyas, Rudas, Ombodi, Kispeter, Keerl, Haari, Kertesz, Ssepregi, Matrai, Csoknay, Fenyvesi.

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bomba, Baryta, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Bieda, Alszer, Cieślik, Kubicki (Pala).

Zawody prowadził sędzia międzynarodowy Cober.

Eliminacje raidowe motocyklistów

W Gliwicach rozegrano w ubiegłą niedzielę IV eliminację do motocyklowych, raidowych mistrzostw Polski — tzw. motocross-gigant. W poszczególnych kategoriach maszyn zwyciężyli: do 130 ccm: Karpuciński (Budowlani Warszawa), do 250 ccm: Żurawiecki (Bud. Gdańsk), do 350 ccm: Urbaniak (CWKS), powyżej 350 ccm: Szarle (Ogn. Warszawa).

W klasie maszyn z wózkami zwyciężył Baczkowski (CWKS).

W lidze wojewódzkiej bez niespodzianek

Spójnia KZPS i Włókniarz Andrychów nadal na czele tabeli

Tym razem nie było niespodzianek w rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiej ligi wojewódzkiej.

Przodownik tabeli — **krakowska Spójnia pokonała w Chełmku miejscowego Włókniarza** — najgroźniejszego przeciwnika z pozostałych jej do zakończenia rozgrywek — spotkań. Nikłe co prawda cyfrowo zwycięstwo piłkarzy krakowskich, utrzymało ich jednak na czołowej pozycji.

Spójnia Kraków rozgrywa pozostałe spotkania — podobnie zresztą jak Włókniarz Andrychów — ze stosunkowo słabymi zespołami (za wyjątkiem spotkania następnej niedzieli Unia Borek — Włókniarz Andrychów), stąd więc walka o pierwszeństwo będzie z pewnością bardzo zacięta. **Zajmujący drugą pozycję Włókniarz Andrychów pokonał na własnym boisku nowo-sądeckiego Kolejarza,** zatrzymując swą poprzednią lokatę. Cyfrowo niskie **zwycięstwo odnieśli również piłkarze Stali z Nowej Huty** wygrywając u siebie 2:1 ze słabym zespołem nowotarskiej Spójni. Tym niemniej Stal „zarobiła" dalsze dwa punkty i utrzymała trzecie miejsce.

Jedyne przemieszczenie w tabeli nastąpiło na skutek **wygranej Stali Żywiec i przegranej Włókniarza Chełmek.** Żywczanie pokonali w Oświęcimiu tamtejszą Unię, windując się dzięki temu na piątą pozycję. Włókniarz Chełmek natomiast po porażce poniesionej w spotkaniu z leaderem tabeli Spójnią Kraków spadł na szóste miejsce.

Remisowy jedynie wynik 0:0 uzyskali piłkarze bieżanowskiej Spójni z zajmującą przedostatnie miejsce drużyną Kolejarza Wieliczka.

Kolejarz Nowy Sącz, Unia Kraków oraz Unia Oświęcim, Kolejarz Wieliczka i Spójnia Nowy Targ przegrywając swe niedzielne spotkania zatrzymały swe poprzednie pozycje w lidze.

W dalszym ciągu więc w krakowskiej lidze wojewódzkiej **o mistrzostwo i awans do drugiej ligi walczą jedynie zespoły Spójni Kraków i Włókniarza Andrychów,** w grupie spadkowej pewnym już kandydatem do A klasy jest Spójnia Nowy Targ, natomiast teoretycznie szanse na utrzymanie się w lidze mają jeszcze Kolejarze z Wieliczki.

Piłkarze ligi wojewódzkiej mają do rozegrania jeszcze trzy spotkania.

Wszystkie mecze ubiegłej niedzieli z powodu ulewnego deszczu stały na słabym poziomie.

A oto wyniki spotkań:

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 2:0 (2:0)

Do przerwy zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, po przerwie zaś nastąpił mocny zryw drużyny kolejarzy, którzy zdecydowanie przeważali w polu około 30 min. Ostatnie minuty gry należą już do Włókniarza. Bramki zdobyli: **Matuła** oraz **Gromotko** z karnego.

KOLEJARZ WIELICZKA — SPÓJNIA BIEŻANÓW 0:0

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — SPÓJNIA KRAKÓW 0:1 (0:0)

Pomimo przewagi gospodarzy Spójnia odniosła zwycięstwo. — Bramkę zdobył Boczarski K.

STAL NOWA HUTA — SPÓJNIA NOWY TARG 2:1 (1:1))

Gra bardzo ostra obustronnie. Bramki dla zwycięzców uzyskali **Żołubak i Foryszewski** z karnego.

UNIA OŚWIĘCIM — STAL ŻYWIEC 0:3 (0:2)

Drużyna Stali była zespołem zdecydowanie lepszym.

UNIA BOREK — UNIA KPZG KRAKÓW 4:0 (3:0)

Bramki dla Borku zdobyli **Macała i Dudek po 1, oraz Maselko — 2.**

Po niedzielnych spotkaniach tabela ligi przedstawia się następująco:

1.	Spójnia Kr.	19	30	75:20
2.	Włókn. Andr.	19	30	43:19
3.	Stal N. Huta	19	25	29:13
4.	Unia Borek	18	24	49:30
5.	Stal Żywiec	19	22	47:35
6	Włókn. Chełm.	19	21	33:27
7.	Spójnia Bież.	19	18	37:31
8.	Unia Kraków	19	17	38:44
9.	Kolej. N. Sącz	19	17	27:36
10.	Unia Oświęcim	19	12	19:40
11.	Kolej. Wielicz.	19	9	17:56
12.	Spójn. N. Targ	18	1	13:76

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Moskwie

W Moskwie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Rosyjskiej Federacyjnej SRR, w których wzięło udział ponad 1500 zawodników i zawodniczek.

Wśród nowych mistrzów Republiki znajduje się rekordzista ZSRR — Anufriew, który zwyciężył w biegu na 5000 m w czasie 14.52,0 oraz na 10.000 — 30.02,2.

W biegu na 200 m zwyciężył Ignatjew w czasie 21,4.

Wynik ten jest o 1,2 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu. Ignatjew uzyskał zwycięstwo również na 400 m — 47,8. Nowy rekord RFSRR w biegu na 400 m kobiet ustanowiła Itkina w czasie 57,2.

Drugi etap raidu kolarskiego PTTK „Szlakiem PKWN"

19 bm. wyruszyli z Lublina do drugiego etapu uczestnicy II Ogólnopolskiego Raidu Kolarskiego, zorganizowanego przez PTTK dla uczczenia IV Światowego Festiwalu młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz Święta 22 Lipca.

Drugi etap mimo że odbył się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, dostarczył kolarzom - turystom wiele wrażeń.

M. in. kolarze zwiedzili malowniczo położone zudrowisko Nałęczow, gdzie przebywali Bolesław Prus i Stefan Żeromski. Ze szczególnym zainteresowaniem zwiedzano tzw. „chatę Żeromskiego", willę, w której pisarz mieszkał i tworzył, zamieniona dziś w muzeum pamiątek po autorze „Ludzi bezdomnych".

Dużo wrażeń dostarczyło uczestnikom raidu zwiedzanie Kazimierza nad Wisłą. Urocze to miasteczko, które w 1944 r. zniszczone było przez uciekających w popłochu hitlerowców, obecnie est odbudowywane, ozdobą miasta są renesansowe kamienice.

Uczestnicy raidu na całej trasie II etapu byli serdecznie witani przez ludność.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne

(Dokończenie ze str. 1)

był specjalnie ciekawy. Węgrzy startując w 6 konkurencjach „robili naszych jak chcieli" z reguły wygrywając wszystkie dyscypliny, w których startowali.

Zapowiadany przez trenera Szelesta renesans formy Sidły nie nastąpił. Sidło przegrał z młodym Węgrem **Krasznai** a Radziwonowicz o mało co nie pokonał naszego mistrza.

Sidło rzucał na siłę a z przekładanką nie było najlepiej. Widoczna była dysharmonia ruchów i oszczep ani razu nie wyszedł jak należy.

Najładniejsze były w sobotę konkurencje biegowe. I tu a szczególnie w biegu 1500 m. w którym startowała prawie cała nasza czołówka, Węgier **Iharos** dał lekcję zawodnikom polskim, pokazując im jak należy rozegrać bieg taktycznie i w decydującym momencie odegrać się od Polaków. Nie pozwolił on się ani na chwilę naszym biegaczom zamknąć i skończył bieg względnie świeży.

Rewanż Macha z Węgrem Solymosim przyniósł znowu zwycięstwo Węgra w biegu na 400 m. Mach wyraźnie osłabł na finiszu i niewiele brakowało by doszedł go Buhl, zdyskwalifikowany jednak za przekroczenie toru.

Z powodu choroby Duńskiej nie doszło do jej pojedynku z Gyarmati w skoku w dal. **Węgierka łatwo wygrała a Polka Słowińska,** która uplasowała się na drugim miejscu nie była dla niej właściwie żadną konkurencją. W skoku w dal mężczyzn **Węgier Foeldesi skakał ponad 7 metrów i niezagrożony spokojnie wygrał.**

Z konkurencji rozegranych z udziałem samych lekkoatletów polskich najbardziej interesujące było spotkanie Prywera z Łomowskim w pchnięciu kulą. Łodzianin pokonał łatwo gwardzistę.

W biegu sprinterów poza Kiszką dobrze wypadł Baranowski z Gwardii warszawskiej, który zajął 2 miejsce.

W biegu 200 metrów kobiet nowy rekord Polski juniorów ustanowiła Lerczakówna z Poznania czasem 25,4.

WYNIKI TECHNICZNE pierwszego dnia zawodów

KOBIETY:

100 m — 1) Lerczakówna 12,6, 2) Bocianówna 12,7, 3) Wątrobowa 13,0.

200 m — 1) Lerczakówna 25,4 (rek. Polski jun.), 2) Dalkowska 25,9, 3) Minnicka 26,2.

W dal — 1) Gyarmati (Węgry) 564, 2) Słowińska 538, 3) Hofmoki 520.

Kula — 1) Konikówna 12,49, 2) Figwer 12,19, 3) Kozłowska 11,18.

MĘŻCZYŹNI:

100 m — 1) Kiszka 10,8, 2) Baranowski 10,9, 3) Sucheński 10,9.

400 m — 1) Solymosi (Węgry) 48,2, 2) Mach 48,9, 3) Werbliński 49,9.

1500 m — 1) Iharos (Węgry) 3:51,8, 2) Lewandowski 3:53,0, 3) Potrzebowski 3:53,2.

110 m ppł. — 1) Lippay (Węgry) 15,6, 2) Kardas 16,0, 3) Bugała 16,0.

Kula — 1) Prywer 15,94, 2) Łomowski 15,13, 3) Chojnacki 14,05.

Oszczep — 1) Krasznai (Węgry) 69,33, 2) Sidło 66,66, 3) Radziwonowicz 66,08, 4) Walczak 62,29.

W dal — 1) Foeldessi (Węgry) 731, 2) Iwański 700, 3) Gawkowski 697.

Wzwyż — 1. Skupny 185, 2. Fabrykowski 180.

O ile w sobotę poza biegiem 1500 m publiczność nie przeżywała większych emocji **o tyle w niedzielę dawka wzruszeń znacznie się wzmogła, gdyż od pierwszego punktu programu 400 m przez plotki konkurencje były ciekawsze a walka z gośćmi bardziej wyrównana.**

Nawet i w rzucie młotem, gdzie startował były rekordzista świata i mistrz olimpijski Nemeth Polacy niełatwo przegrywali przy czym przegrana ta wyniosła zaledwie 102 cm.

Również kobiety wykazały, iż umieją walczyć. **Młoda Bocianówna nie zlękła się mistrzyni olimpijskiej Gyarmatii i przegrała z nią zaledwie o 0,5 sek. Niespodzianką zawodów, wrocławianka Kowalewska rzucając oszczepem zupełnie bez rozbiegu pobiła rekord polski o 67 cm i uległa rekordzistce Węgier Vigh zaledwie o niecały metr.**

Największe jednak emocje przeżywała zebrana publiczność podczas wspaniałego biegu na 5 km, w którym Węgier **Kovacs ustanowił nowy rekord swego kraju czasem 14,07,4. Jest to drugi tegoroczny wynik na świecie (Anufriev ZSRR 13,58,8).** Należy jednak wziąć pod uwagę ciężką bieżnię stadionu warszawskiego oraz właściwie brak konkurencji. **Poza Węgrem bohaterem biegu był krakowianin Chromik.** Młody ten zawodnik uzyskał 14,24,8 co jest czasem o 0,6 s. gorszym od rekordu Polski Kusocińskiego.

Krakowianin bez wątpienia byłby pobił ten rekord, gdyby nie wadliwa taktyka i trzymanie się Graja. Graj przybiegł trzeci w czasie 14,52,2. Rewelacyjnie również pobiegł i trzeci Polak Ozug z Lublina. Uzyskał on 14,57,8, co stawia go w szeregach naszych najlepszych długodystansowców.

5 km miało następujący przebieg: początkowo bieg prowadzi Graj przed Klocem, Kovacyem i Chromikiem. Dzieje się to tak do 800 metrów, które zawodnicy przebiegają w 2,20. Od tego momentu prowadzenie przejmuje Chromik, który biegnie przed Węgrem i Grajem na 1100 metrów Kovacs robi zryw i wychodzi na czoło. Od tego momentu Węgier prowadzi przed Chromikiem i na 3000 metrów ma czas 8.36,7 podczas gdy Chromik 8,44.

4000 metrów Węgier przebiega w 11,22,0 jasne się staje, że rekord węgierski jest w niebezpieczeństwie. Na 400 metrów przed metą Chromik zmniejsza dzielący go dystans od Kovacsa do 40 metrów i przychodzi do mety zupełnie świeży.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

400 m ppł: 1) Lippay (W) — 54,0 sek., 2) Plewa (OWKS) — 55,2 (rek. Wojska Polskiego), 3) Minkowski (Ogniwo) — 57,0.

Skok o tyczce: 1) Homonnay (W) — 4,15, 2) Adamczyk (OWKS) — 4,05, 3) Janiszewski (OWKS) — 3,95.

Rzut młotem:
1) Nemeth (W) — 55,19, 2) Harmata (CWKS) — 54,17 (rek. WP), 3) Rut (OWKS) — 53,82.

800 m kobiet:
1) Pestka (Spójnia) — 2:17,8
2) Zarzycka (Ogniwo) 2:18,0
3) Wawrzynek — piwowar (Stal) — 2:18,2.

800 m mężczyzn:
1) Lewandowski (AZS) — 1:53,6
2) Potrzebowski (AZS) — 1:53,6,
3) Kupczyk (Budowl.) — 1:53,8.

Dysk:
1) Klics (W) — 50.84
2) Łomowski (Gw.) — 46,43
3) Chojnacki (Kol.) — 45,37

5000 m:
1) Kovacs (W.) — 14:07,4 (rek. Węgier)
2) Chromik (OWKS) — 14:24,8
3) Graj (OWKS) — 14:52,2.

Trójskok:
1) Weinberg (OWKS) — 14.85, 2) Laurentowski (AZS) — 13.95.

Oszczep kobiet:
1) Vigh (W) — 46.44 (rek. Węgier), 2) Kowalewska (Bud.) 45,59 (rek. Polski), 3) Dobrzycka (OWKS) — 41,40.

4×100 m mężczyzn:
1) Sztaf. komb. **(Sucheński, Buhl, Baranowski, Kiszka)** — 42,4, 2) sztaf. (Godzielski, Szmidt, Holajn, Adamski) — 43,6.

4×400 m:
1) sztaf. (Buhl, Werbliński, Brabański, Mach) — 3:19,4, 2) sztaf. (Kupczyk, Mackowiak, Minkowski, Witalski) — 3:26,6.

4×100 m kobiet:
1) Bocian, Dalkowska, Minicka, Lerczak — 49,0, 2) Orsztynowicz, Watrobowan, Białobrzeska, Leszner — 51,6.

200 m mężczyzn:
1) Baranowski (Gw.) — 22,3, 2) Mach — 22,4, 3) Godzielski — 22,6.

80 m. ppł.
1. Gyarmati (Węgry) — 11,4 sek., 2) Bocianówna — 11,8 (nowy rekord Polski).

Generalna próba Ogniwa nie powiodła się

Ogniwo Kraków — Stal Sosnowiec 1:1

Ogniwo: Hymczak, (Kościółek), Skrzat, Gędłek, Glimas, Mazur, Kolasa, (Pawlikowski), Cywicki, Ostrowski, Pawłowski, (Kolasa), (Korzeniak), Wawrzusiak.

Stal: Dziurowicz, (Cebula), Maślak, Musiał, Masłoń, Majewski, Poloczek, Muszala, Krajewski, Kurzyca, Głowacki, Stolarski.

Ulewa, jaka rozpoczęła się w godzinach popołudniowych w Krakowie odstraszyła wielu zwolenników piłki nożnej i jedynie zaprzysiężeni kibice, — w liczbie kilkuset — stawili się na stadionie Ogniwa, aby przyglądać się generalnej próbie swej drużyny przed rozgrywkami drugiej rundy.

Próba ta wypadła jednak słabo. W polu piłkarze Ogniwa spisywali się wprawdzie nie najgorzej i jedynie przez krótkotrwałe okresy drużyna Stali potrafiła nawiązać równorzędną walkę.

Cóż z tego, że przez 70 minut napastnicy Ogniwa oblęgali bramkę gości, skoro niezliczonych ilości sytuacji podbramkowych nie potrafili wykorzystać. Na mokrym terenie trzeba było strzelać z każdej pozycji i odległości, napastnicy gospodarzy jednak bojąc się odpowiedzialności za niecelny strzał kombinowali pod bramką — aż do utraty piłki.

Inna rzecz, że trio obronne Stali spisywało się bardzo dobrze i raz za razem oddalało niebezpieczeństwo z pod własnej bramki.

Od początku drużyna Ogniwa przeważa zdecydowanie, ale Cywicki i Wawrzusiak przestrzeliwują z korzystnych pozycji.

Dopiero w 15 minucie obserwujemy pierwszy przebój gości i strzał, który Hymczak broni. Po kilku minutach wyrównanej gry Ogniwo przeważa w dalszym ciągu, lecz uzyskuje tylko kilka rzutów z rogu — niewykorzystanych.

Po przerwie atak Ogniwa wystąpił w nowym zestawieniu: Cywicki — Korzeniak — Pawłowski — Kolasa — Wawrzusiak i kombinował dużo sprawniej, jednak ilość oddanych strzałów ciągle nie mogła zadowolić. Znowu pierwsze minuty upływają na oblężeniu bramki gości. Strzela Pawłowski, Wawrzusiak — nie celnie.

W 14 min. daleki wykop obrońcy przejmuje Kurzyca, wygrywa pojedynek biegowy i z bliskiej odległości uzyskuje prowadzenie.

Przez kilka minut napastnicy Stali zdobywają się na ostry zryw i w tym okresie gry Kościółek popisuje się obroną kilku celnych i niebezpiecznych strzałów.

Z kolei znowu pole gry opanowują gospodarze i przeważają do końca spotkania.

W 24 min. po kiksie obrońcy strzela ostro Kubicki a odbitą przez Cebulę piłkę Pawłowski lokuje w siatce.

Strzelają jeszcze celnie Kolasa i Wawrzusiak, ale bramkarz Stali broni z powodzeniem.

Pawłowski po ładnym podaniu Cywickiego przestrzeliwuje z kilku metrów, a po przeciwnej stronie Kurzyca sam na sam z Kościółkiem strzela zbyt słabo i Kościółek broni.

Mimo dalszej przewagi Ogniwa wynik nie ulega już zmianie.

Na torach żużlowych

Międzyokręgowy mecz żużlowy Stalinogród — Wrocław rozegrany na torze rybnickiego Górnika, zakończył się zwycięstwem Stalinogrodu 30:24. Barw Wrocławia bronili zawodnicy Spójni i CWKS. Reprezentacja Śląska złożona była z zawodników Górnika i Włókniarza.

Najwięcej punktów zdobyli: — **Filip dla Stalinogrodu (9) oraz Kupczyński dla Wrocławia (8).** Najlepszy czas dnia uzyskał **Filip 1:24, 6 w 6 biegu, w którym pokonał mistrza Polski Kupczyńskiego.**

*

W meczu żużlowym o drużynowe mistrzostwo Polski Ogniwo zremisowało z Budowlanymi 27:27.

Najlepszym zawodnikiem meczu był **Szwendrowski z Ogniwa,** który wygrał wszystkie biegi i uzyskał najlepszy czas dnia — 1:21,6. W zespole Budowlanych najlepszymi zawodnikami byli **Suchecki i Kamrowski.** Widzów 12 tys.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Toliński, CAF i archiwum własne „Piłkarza".

Półfinały szachowych mistrzostw Polski

W półfinałowych mistrzostwach szachowych Polski w grupie poznańskiej zakończono XIII rundę. W tabeli prowadzi nadal **Żlembiński** (Ogniwo Sopot) — 10,5 pkt przed Dodą (Spójnia Poznań — 10 pkt. i Męsowiczem (Spójnia Poznań) — 9 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Grąbczewski (Warszawa) — 8.5 pkt., Pytlakowski (Warszawa), Gniotek (Szczecin), Regędziński (Łódź), Gdański (Kraków) — po 7 pkt.

Kolejarz Szczecin w II lidze bokserskiej

W meczu o miejsce w II lidze bokserskiej **Kolejarz** (Szczecin) pokonał w Małej Dąbrówce miejscową Unię 14:6 i zapewnił sobie tym samym miejsce w II lidze bokserskiej.

Najlepsze walki stoczyli: **Skalski** (Kolejarz i **Łukawski** (Unia), którą wygrał zawodnik Kolejarza oraz **Kaczyński** z **Utykałem** (Unia), którą wygrał Kaczyński.

Czwórmecz piłkarski w Gdańsku

Z okazji otwarcia nowego stadionu ZS Kolejarz w Sopocie odbył się czwórmecz piłkarski z udziałem drużyn: **Budowlani Gdańsk, Kolejarz Warszawa, Kolejarz Gdańsk** i reprezentacja ZS Kolejarz. W sobotę Kolejarz Warszawa zremisował z Budowlanymi Gdańsk 2:2, a reprezentacja ZS Kolejarz pokonała gdańskiego Kolejarza 1:0.

W niedzielę Kolejarz Warszawa pokonał reprezentację ZS Kolejarz 4:1, a Budowlani Gdańsk pokonali Kolejarza Gdańsk 2:1. (J. R.)

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków Wiślna 2, III p. tel. 559 62, 588 41, 246 86.

Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Kraków, Rynek Główny 46 — I. p. — tel.: 553 40.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Przedsiębiorstwo Państwowe Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52.

M—4—12293

Krakowski Włókniarz nie wykorzystuje swoich możliwości rozwoju

Drugim z czołowych do niedawna kół sportowych naszego okręgu, który podobnie jak Ogniwo wyraźnie „obniżył swe loty" — jest krakowski Włókniarz.

W roku ubiegłym w najzdrowszej części miasta — na Krzemionkach otwarty został nowy stadion sportowy Włókniarza — który zaliczyć należy do najpiękniejszych w Polsce.

Zdawało się, że po zdobyciu tak pięknej bazy — rozwój wszystkich sekcji koła — ruszy z miejsca. Po przeanalizowaniu jednak stanu wszystkich sekcji koła, stwierdzić trzeba — zastój a nawet utratę dotychczas zajmowanych pozycji krakowskiego Włókniarza w poszczególnych dyscyplinach sportu.

Najlepiej pracującą sekcją Włókniarza jest sekcja gimnastyczna, która w tej chwili przygotowuje się starannie do mistrzostw Polski. Gimnastycy Włókniarza zgrupowani na 4-tygodniowym obozie w Spale — szlifować będą swą formę pod okiem trenera Oryszczyna Eugeniusza.

Dobrze rozwija się sekcja atletyczna, którą prowadzi znany atleta Bajorek Władysław. Oparta na młodzieży — ma niewątpliwie piękną przyszłość przed sobą. Wśród młodych wybijają się Budkiewicz, Gawlik i Sup.

Do najsilniejszych w naszym okręgu należy sekcja kolarska Włókniarza prowadzona przez Wandora — licząca 50 zawodników.

Od podstaw rozpoczęła pracę sekcja lekkoatletyczna. Pod okiem Babrajowej Janiny ćwiczy 30 juniorów, w tym 14 sklasyfikowanych.

Pięknym dorobkiem pochlubić się może sekcja łuczniczo-strzelecka. W łucznictwie wybijają się: Kamionka, Wand i Bogólski Jerzy, a w strzelectwie zasłużony mistrz sportu Kieresińska Irena oraz Doktór Stanisław i Jasiecki Roman.

Do żywotnych sekcji należą jeszcze sekcja motorowa grupująca 50 zawodników, prowadzona przez Hanauska Tadeusza oraz pływacka z trenerem Kowalikiem Kazimierzem na czele.

Do sekcji, w których notujemy kompletny zastój należą: bokserska, piłki ręcznej i hokejowa — a rozpoczynają na nowo prace — tenisowa i narciarska.

Silny kryzys przeżywa ciągle sekcja piłki nożnej. Po spadku przed 3 laty z I ligi — drużyna przechodzi dalsze obniżenie poziomu i w tej chwili zajmuje mało zaszczytne — jedenaste miejsce w tabeli drugiej ligi. Ostatnie pociągnięcie kierownictwa sekcji, które zdecydowało się na radykalne odmłodzenie drużyny piłkarskiej stanie się niewątpliwie punktem zwrotnym w rozwoju sekcji. Ludwinów był zawsze kopalnią talentów piłkarskich i trzeba śmielej sięgać do rezerw. Na obozie w Szklarskiej Porębie pod okiem Nowaka Mieczysława i Sycza Mariana piłkarza Włókniarza przygotowują się do rozgrywek drugiej rundy. Szkoda tylko, że drużyny juniorów pozostawione zostały w Krakowie bez opieki trenerskiej.

U podstaw słabości koła leży niedostateczna praca polityczno-wychowawcza. W formie zaplanowanej i systematycznie realizowanej w skali koła — właściwie nie istnieje. W niektórych sekcjach praca polityczno-wychowawcza prowadzona jest mimo to dość dobrze. ale bez określonego planu i powiązania z kierownictwem koła. **Sekcje, których praca wychowawczo-polityczna prowadzona jest należycie przejawiają największą żywotność i przodują równocześnie w przeprowadzeniu prób do SPO i BSPO.** Prób tych przeprowadzono dotychczas 823.

Drugą przyczyną słabej pracy koła jest niedostateczne powiązanie z zakładami pracy. Zarząd koła nie potrafił wciągnąć do pracy sportowej szerokiego aktywu z zakładów pracy, mimo że terenowo istnieją ku temu idealne warunki. gdyż największe zakłady branżowe, położone są właśnie w pobliżu stadionu Włókniarza.

Wzmocnienie pracy polityczno-wychowawczej i rozciągnięcie jej na wszystkie sekcje koła,

przyciągnięcie do pracy sportowej jak największej ilości pracowników branżowych zakładów pracy,

zwiększenie opieki nad młodzieżą i oparcie na niej dalszego rozwoju koła — oto główne zadania na najbliższą przyszłość dla Rady Koła.

W ostatnich dniach Rada Koła otworzyła stadion na Krzemionkach dla niezorganizowanej młodzieży południowo-zachodnich dzielnic Krakowa. **Te szanse, wynikające z położenia stadionu Włókniarza — dla przyciągnięcia młodzieży z tych dzielnic do uprawiania sportu — trzeba w pełni wykorzystać.**

Za tydzień pierwsza liga znów staje w szranki

Kto z kim w ekstraklasie w niedzielę 26 bm.

w Krakowie:
BUDOWLANI GDAŃSK — OWKS KR.
OGNIWO BYTOM — OGNIWO KR.

w Poznaniu:
GWARDIA KRAKÓW — KOLEJARZ

w Chorzowie:
BUDOWLANI CH.—UNIA

w Radlinie:
BUDOWLANI OP. — GÓRNIK

w Warszawie:
CWKS—GWARDIA W-WA

Szybko upłynęła czterotygodniowa przerwa w rozgrywkach ekstraklasy. Za kilka dni — w dniu 26 lipca — wybiegną na boiska ligowe nasze najlepsze zespoły, by walczyć o dalsze, tym razem już decydujące punkty ligowe.

Druga runda walk ligowych powinna stać pod znakiem bardziej zaciętych zmagań. Każdy punkt zdobyty czy stracony posiada bowiem znacznie większy ciężar gatunkowy niż punkty w pierwszej rundzie, których utratę można zawsze nadrobić. Dlatego każdy mecz zwłaszcza dla drużyn walczących w czołówce oraz w grupie spadkowej ma duże znaczenie i spodziewamy się, iż już od pierwszej niedzieli rozgrywek jesiennej rundy na naszych boiskach ligowych toczyć się będzie zacięta, obustronnie ofiarna i ambitna walka.

Licząc się z obustronną zaciętością, spodziewamy się równocześnie, że każdorazowy mecz nie wyjdzie poza granice sportowej gry, że toczyć się będzie w atmosferze godnej drużyn ekstraklasy, że zwycięstwo zostanie wywalczone własną pracą, że złoży się na nie wysiłek całej drużyny, a porażka przyjęta zostanie po sportowemu, bez złośliwych, nie mających ze sportem nic wspólnego metod, bez szemrania i bezskutecznych protestów.

Chcemy w drugiej rundzie widzieć na naszych boiskach grę na dobrym poziomie, prowadzoną po męsku, zdecydowanie przy dużym wysiłku i ambicji obu jedenastek, ale grę, w której sędzia nie musiałby co chwilę interweniować, nie musiałby upominać i karać niesfornych zawodników. Chcemy widzieć zwycięstwa przekonywujące — nie takie, w których decydującą rolę odgrywałoby szczęście lub co gorsza stronniczość sędziego. Chcemy by drużyna schodząca z boiska jako zwycięzca, zdawała sobie sprawę z tego, że na zwycięstwo zasłużyła swoją postawą, ambicją i skuteczną grą, a drużyna, która zostawiła dwa punkty, by była przekonaną o słabszej w tym dniu grze od swego partnera.

JAK BĘDZIE ZA TYDZIEŃ?

Kilkutygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych **wykorzystały drużyny naszej ekstraklasy na zasłużony odpoczynek.** Prawie wszystkie zespoły wyjechały na kilkunastodniowe obozy wypoczynkowo-kondycyjne, na których gracze nabierali sił do dalszych trudnych spotkań. Drużyny krakowskie przebywały w Myślenicach (Ogniwo i Gwardia) względnie w Muszynie (OWKS), pozostałe zespoły ligowe odpoczywały przeważnie w śląskich lub dolno-śląskich uzdrowiskach.

Którym z naszych zespołów pierwszoligowych odpoczynek wyszedł na korzyść, a które nie skorzystały wiele z niego — o tym przekonamy się w najbliższą niedzielę.

Po dłuższej przerwie w rozgrywkach mistrzowskich trudno będzie zorientować się w aktualnej formie naszych ligowców. Dlatego pierwsza niedziela po przerwie wakacyjnej może przynieść kilka niespodzianek i to w dodatnim znaczeniu. Drużyny odpoczęły nerwowo, powinny wyjść na boisko w dobrej formie i grać lepiej niż przed przerwą. **Nie jest wykluczonym, że o zwycięstwie w tych pierwszych meczach zadecyduje nie tyle lepsza kondycja, ile lepsza odporność psychiczna, spokój w czasie gry i pewność siebie.**

PIERWSZE EGZAMINY KRAKOWSKICH ZESPOŁÓW

Ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekujemy na wyniki pierwszych spotkań drużyn krakowskich. I nie tylko na wyniki — ale również na ich postawę w czasie gry. Pod koniec pierwszej rundy jedynie OWKS szedł równo i grał w każdym meczu dobrze i skutecznie. Gwardia, a przede wszystkim Ogniwo nie spisywały się należycie. Widzieliśmy szereg słabych spotkań obu tych drużyn, przy czym szczytowy punkt słabej formy drużyn krakowskich wypadł na okres końcowych dni czerwca, kiedy to Gwardia przegrała wysoko w Chorzowie z Unią 0:4 a Ogniwo zeszło z własnego boiska pokonane 0:3 w meczu z CWKS-em. Nie lepiej spisały się nasze drużyny w tydzień później przegrywając we Wrocławiu i Rzeszowie jako reprezentacja Krakowa ze znacznie słabszymi przeciwnikami.

Okres przerwy wakacyjnej dodatnio wpłynął na obydwie drużyny, które stają do pierwszych ważnych dla nich spotkań z nowym zapasem energii i bojowości.

Ze szczególnym zaciekawieniem oczekujemy startu Ogniwa, spodziewając się poprawy formy w najsłabszej linii tej drużyny — w ataku. Okres niefortunnych eksperymentów w formacji ofensywnej, który kosztował Ogniwo utratę wielu punktów powinien należeć do przeszłości. Obecnie atak Ogniwa jeśli chce uchodzić za pełnowartościową linię, **musi grać w jednakowym zestawieniu w każdym spotkaniu.** Gracze muszą się zgrać ze sobą, doskonale rozumieć i współpracować lepiej niż w pierwszej rundzie. Przy ofiarności defensywy i przy spokoju, jaki winien cechować cały zespół na sukcesy nie powinniśmy dłużej czekać.

Te same zresztą uwagi odnoszą się i do innych drużyn ligowych naszego okręgu. **Niech postawą swoją i wynikami na boisku w drugiej rundzie udowodnią, że krakowska piłka nożna nie myśli odgrywać roli „kopciuszka" — a przeciwnie, nadal pragnie dzierżyć prym w polskim piłkarstwie.**

Mecz Ogniwo — Gwardia we wrześniu

Jak się dowiadujemy sekcja piłki nożnej GKKF wyraziła zgodę na przełożenie zawodów ligowych Ogniwo — Gwardia na termin późniejszy.

Spotkanie to wyznaczone początkowo na 28 czerwca miało być rozegrane 22 bm. Na skutek jednak występu w tym dniu zespołu węgierskiego Kinizsi w Krakowie — mecz ligowy dwu krakowskich zespołów został odłożony, przy czym obie drużyny miały uzgodnić między sobą termin zawodów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa mecz Ogniwo — Gwardia rozegrany zostanie w pierwszej połowie września. Nie jest również wykluczone, że zawody te odbędą się w dzień powszedni.

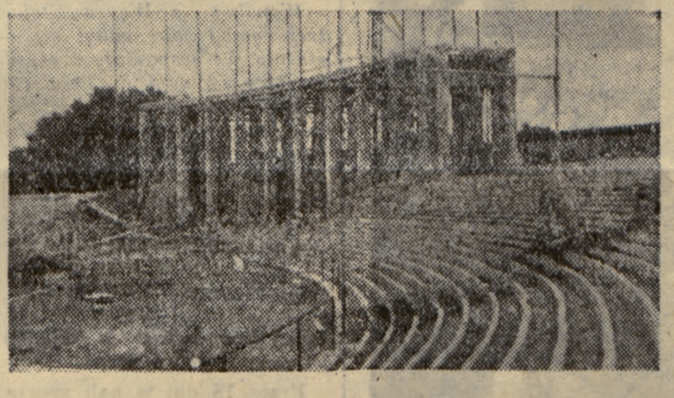
ZS BUDOWLANI nie przejawia zainteresowania pracą swego koła w Nowej Hucie

Jednym z najlepiej pracujących kół sportowych ZS „Budowlani" na terenie Nowej Huty jest kolektyw przy Zarządzie Transportu Drogowego Nowa Huta Bieńczyce. W życiu sportowym bierze udział duża część załogi tego przedsiębiorstwa, a wśród nich przodownicy pracy, jak: **Gil, Majchrzak i T. Król**, którzy w tej dziedzinie również mogą być przykładem dla innych. Koło zrzesza ogółem 138 zawodników w sekcjach: piłki nożnej, tenisa stołowego, szachowej, narciarskiej, piłki ręcznej. **Najbardziej żywotną jest sekcja piłkarska. Piłkarze „Budowlanych" biorą udział w mistrzostwach kl. A i zajmują w swojej grupie trzecie miejsce.** W chwili obecnej przygotowują się do turnieju Rady Okręgowej ZS „Budowlani", pragnąc powtórzyć zeszłoroczny sukces, kiedy w turnieju tym zajęli I miejsce i zdobyli cenny puchar.

Koło sportowe przy ZTD bierze czynny udział w akcjach masowych i społecznych. W ramach „Akcji Łączności Miasta ze Wsią" rozegrano szereg zawodów propagandowych z LZS-ami woj. krakowskiego. **W ramach Czynu Festiwalowego sportowcy „Budowlanych" zobowiązali się m. in. wybudować boisko do siatkówki i przepracować 200 roboczogodzin przy budowie stadionu DOSZ (ZS „Zryw"). Zobowiązanie to wykonano już w 70 proc.**

Bolączką która odbija się ujemnie na rozwoju koła jest brak odpowiedniego boiska i niedostateczna ilość sprzętu. Zaznaczyć należy, że posiadany sprzęt w całości został zakupiony ze składek członkowskich. Jest on już w dużym stopniu zużyty i wymaga odnowienia.

Sportowcy „Budowlanych" muszą sami pokonywać napotykane trudności, gdyż władze nadrzędne Zrzeszenia wykazują brak większego zainteresowania pracą koła. Istniejącym i nowopowstającym kołom sportowym w Nowej Hucie potrzebna jest przede wszystkim pomoc organizacyjna, a tej trudno jest udzielić z za biurka. Apelujemy więc do działaczy „Budowlanych" by zapoznali się z terenem i wywiązywali się lepiej z obowiązków, jakie stawia przed nami rozwój sportu w Nowej Hucie.



Fragment nowego stadionu piłkarskiego Zrzeszenia Sportowego Gwardia w Krakowie. Na zdjęciu główna brama wjazdowa, będąca jeszcze w budowie.

Nowy wspaniały obiekt sportowy oddany zostanie do użytku piłkarzom krakowskim

Nie dawno, bo przed kilku miesiącami liczba obiektów sportowych naszego miasta powiększyła się o piękną, na blisko 5.000 miejsc obliczoną halę sportową, której brak tak bardzo dawał się odczuwać sportowcom krakowskim w porze jesiennej i zimowej. Obecnie powody do radości mają znów piłkarze i liczni w Krakowie sympatycy piłkarstwa: międzynarodowe zawody Kinizsi — Gwardia, które rozegrane zostaną we środę 22 bm., odbędą się już na nowym stadionie ZS Gwardia. który właśnie w tym dniu oddany zostanie do użytku.

Chcąc zaspokoić ciekawość Czytelników, którzy jeszcze kilkadziesiąt godzin czekać będą na możność obejrzenia na własne oczy nowego obiektu, podajemy na tym miejscu szereg informacji dotyczących stadionu.

NIE BĘDZIE „GRY POD SŁOŃCE"

Nowy stadion piłkarski znajduje się tuż obok „starego" boiska Gwardii. Owal stadionu swą dłuższą osią wytycza kierunek północ-południe, co jest ważne zwłaszcza dla bramkarzy, którzy przy boiskach usytuowanych w kierunku wschód-zachód, jak np. wspomniane już boisko Gwardii czy stadion Ogniwa często musieli kapitulować przed strzałami ze względu na świecące im wprost w oczy słońce.

Amfiteatralna widownia stadionu pomieści 50 tys. widzów, z czego ok. 15 tys. na miejscach siedzących. Tak będzie, kiedy stadion zostanie całkowicie wykończony, co nastąpi w przyszłym roku. Ale już obecnie, w chwili oddawania go do użytku nowy ten obiekt daleko przerasta wszystkie inne krakowskie boiska, mając pojemność 12 tys. miejsc siedzących i 25 tys. stojących.

Wały ziemne, tworzące amfiteatralne otoczenie boiska zostaną jeszcze znacznie podwyższone. Do tego celu wykorzystane zostaną nasypy istniejące wokół starego stadionu, który zostanie już niedługo zlikwidowany a na miejscu którego powstaną zieleńce.

ZIELONY DYWAN

Bez żadnej przesady tak właśnie określić trzeba wypielęgnowaną, równą jak stół i wystrzyżoną murawę nowego boiska. Nie wydeptana, nie pokreślona jeszcze białymi liniami — sprawia z wysokości trybuny wrażenie przepięknej łąki. Wyobraźnia sportowca szybko jednak podsuwa na to tło wyimaginowane postacie przybranych w barwne kostiumy piłkarzy, bez których ta piękna zieleń wydaje się jak gdyby pusta... Ale przecież już wkrótce te wyimaginowane postacie zastąpione zostaną przez prawdziwych zawodników.

Boisko otoczone jest równie wspaniale utrzymaną bieżnią lekkoatletyczną, mającą na prostych 8 na wirażach 6 torów. Dodatkowo stadion wyposażony zostanie jeszcze w skocznie i rzutnie lekkoatletyczne.

BEZ SŁUPÓW

Przyznajcie sami, ile razy obserwując emocjonujące momenty gry i siedząc na trybunie Ogniwa, Włókniarza czy „dawnej" Gwardii złorzeczyliście słupom i belkom, ograniczającym znacznie pole waszego widzenia. Na nowym stadionie nic nie będzie przesłaniało widoku na całą rozległość boiska. Nie będzie słupów a amfiteatralnie rozplanowana widownia zapewni każdemu doskonałą widoczność. Fakt, że ani trybuny, ani miejsca stojące nie będą kryte, sportowcom czy sympatykom sportu napewno nie przeszkodzi, tym bardziej, że pokrycie tak wielkich powierzchni dachem jest technicznie trudne i zaniechane już zostało przy budowie nowoczesnych i wielkich obiektów sportowych na terenie całej Europy.

Nie trzeba też będzie na nowym stadionie wykręcać szyji, by spojrzeć na zegar. Dwie wysokie wieże zegarowe pozwolą na kontrolowanie upływającego czasu gry z każdego miejsca siedzącego i stojącego.

OCZEKUJEMY SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

Trzy główne wejścia prowadzić będą na stadion: jedno — będące jeszcze w budowie (brama wjazdowa) od strony „starych" trybun, drugie naprzeciw pierwszego od ul. Reymonta, oraz trzecie — od strony zachodniej, wiodące do głównej loży. Tutaj właśnie znajdą swe pomieszczenie loże honorowe, loże dla sprawozdawców prasowych, kabiny radiofoniczne, szatnie, natryski i magazyny.

Kiedy z najwyższego piętra loży schodzimy w dół kończy się już malowanie numerów porządkowych na ławkach miejsc siedzących. Trzeba się spieszyć, bo mecz z Kinizsi przecież już na karku...

A co potem? Brak wielkiego. reprezentacyjnego stadionu w Krakowie był powodem, że miasto nasze już od lat nie oglądało żadnego międzypaństwowego spotkania. Mamy więc nadzieję, że obecnie, kiedy stadion taki posiadamy normalne zawody o mistrzostwo ligi „okraszone" będą znacznie częściej niż to się dotychczas działo, piłkarskimi imprezami międzynarodowymi i międzypaństwowymi.

KIEDY PO RAZ PIERWSZY...

Gdy po raz pierwszy wejdziecie na nowy stadion Gwardii pamiętajcie, że ten piękny obiekt pozostanie takim tylko wtedy, jeśli potraficie uszanować mienie społeczne, jeśli wykażecie prawdziwą kulturę sportową jaka obowiązuje nie tylko zawodnika ale również i widza. Spodziewamy się, że krakowska publiczność sportowa nie zawiedzie naszych oczekiwań.

(tol)

Transmisja meczu Kinizsi — Gwardia

Atrakcyjne spotkanie międzynarodowe Kinizsi — Gwardia, które zostanie rozegrane w najbliższą środę 22 bm. na nowootwartym stadionie ZS Gwardia w Krakowie będzie transmitowane przez rozgłośnię krakowską Polskiego Radia w całości.

Początek transmisji o godz. 17.10.

Z ukosa

O lepszy styl pracy sekcji piłki ręcznej GKKF

Zakończony niedawno pierwszy etap rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn cechował szereg błędów i nieporozumień organizacyjnych, które w dużej mierze odbiły się na przebiegu poszczególnych zawodów. Dla przykładu przytoczymy perypetie szczypiornistów krakowskiego OWKS-u, które nie były bynajmniej wyjątkiem.

Krakowianie mieli grać pierwszy mecz eliminacyjny z mistrzem WKKF Bydgoszcz. Zawody nie doszły do skutku, gdyż poczta krakowska nie doręczyła telegramu, wysłanego przez AZS Toruń do OWKS u, odsyłając go z dopiskiem „adresat nieznany". GKKF zarządził więc powtórzenie spotkania, zawiadamiając o tym OWKS na 24 godz. przed rozpoczęciem meczu. Bez zwłoki, chcąc naprawić nie swoje błędy szczypiorniści drużyny wojskowej wsiedli więc w pociąg i pojechali do Torunia, by tam dowiedzieć się, że... zawody zostały telegraficznie przez GKKF odwołane. (Telegram odwołujący spotkanie przyszedł do Krakowa w dniu samych zawodów, właśnie wtedy, kiedy zespół piłkarzy ręcznych OWKS był już w Toruniu).

Ale na tym nie koniec. OWKS wrócił do Krakowa i po dwu spędzonych w pociągu nocach wyjechał ponownie, tym razem do Stalinogrodu na mecz z miejscowym AZS-em (zgodnie z terminarzem GKKF). Przybywających na boisko zawodników przywitało wielkie zdziwienie gospodarzy i sędziego, którzy oczekiwali na przyjazd... toruńskiego AZS-u, bo nikt nie zawiadomił ich, że akademicy wycofali się z rozgrywek. Nawiasem mówiąc o miejscu i godzinie spotkania krakowski OWKS dowiedział się dopiero w ostatniej chwili z prasy.

Jeszcze ciekawiej przedstawiała się sytuacja na boisku Budowlanych w Chorzowie, gdzie w charakterze przeciwników mistrza Polski zjawiły się dwie drużyny: LZS Szczepanowice i Stal Zielona Góra, również zmylone niejasnościami terminarza wydanego przez GKKF. Sędzia uznał większe prawa do gry drużyny Stali — ale czy słusznie?

Wysuwając zarzuty pod adresem GKKF trzeba również wytknąć niesumienność niektórych sędziów, wytypowanych do prowadzenia zawodów mistrzowskich. I tak nie stawił się sędzia meczu Stal Kuźnia Raciborska — Unia Kraków, które to zawody rozegrano w końcu jako towarzyskie, nie było również sędziego w Nowej Wsi Królewskiej na zawodach mistrzowskich kobiet Budowlani—Ogniwo Kraków.

Walkowery, protesty i bałagan organizacyjny — to momenty, które zbyt często niestety pojawiają się obecnie w stylu pracy sekcji piłki ręcznej GKKF, a które jak najszybciej winny zniknąć, ustępując planowości i systematyczności.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Ze świata

Mistrz Europy, Francuz Alex Jany uzyskał ostatnio na zawodach pływackich w Marsylii doskonały czas — 57,7 sek. na dystansie 100 m st. dow.

*

Prasa austriacka podaje wiadomość o zdobyciu czwartej pod względem wysokości góry świata — Nanga Parbat (8.160 m) przez wiedeńczyka Buhla, członka działającej obecnie w Himalajach niemiecko-austriackiej ekspedycji wspinaczkowej.

*

W skład węgierskiej drużyny szermierczej, która wyjechała do Brukseli na mistrzostwa świata wchodzą m. in.: obrońcy tytułów mistrzowskich Aladar Gerevich (szabla) i Ilona Elek (floret kobiet) oraz zwycięzca olimpijski w szabli — Kovacs.

*

W rozgrywkach czechosłowackiej ligi piłkarskiej prowadzi nadal UDA Praga (11 pkt. na 3 stracone) przed RZ Bratysława oraz Dynamo Praga (na 10 pkt. 4 stracone).

Jedenastka juniorów Fryston uczestniczyć będzie w Igrzyskach IV Festiwalu

Gdy w okręgach Castleford i Normanton w południowej części Yorkshire zaprasza się na zawody jedenastkę juniorów Fryston — gospodarze wychodzą zwykle na boisko z dużą tremą. Młodzi piłkarze Fryston szeregiem zwycięstw i dobrą grą zdobyli sobie bowiem opinię zgranego i dobrze wyszkolonego kolektywu, który trudno jest pokonać.

Fryston — to drużyna juniorów, składająca się wyłącznie z młodych górników zatrudnionych w kopalniach węgla. Jej zawodnicy, to prawdziwi sportowcy, traktujący grę w piłkę jako odprężenie po pracy.

Gdy po całym świecie rozeszło się wezwanie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wzywające młodzież, bez względu na różnice w przekonaniach, wierzeniach i kolorze skóry do wzięcia udziału w IV Festiwalu w Bukareszcie — **juniorzy Fryston byli jednymi z pierwszych sportowców Anglii, którzy natychmiast niemal odpowiedzieli na apel.**

„Z prawdziwą radością przyjęliśmy zaproszenie" — mówił jeden z członków drużyny — Wiliam Haines. *„Cieszymy się, że uczestniczyć będziemy w tak wielkim wydarzeniu. Bardzo pragniemy poznać młodzież radziecką i zawrzeć z nią serdeczną przyjaźń".*

Postanowiono więc: „Jedziemy". Ale od zamiaru do spełnienia pragnień piłkarzy Fryston droga była nie łatwa. 750 funtów angielskich trzeba było zebrać na pokrycie kosztów przejazdu. Ambitni chłopcy nie szczędzili jednak wysiłków: organizowali imprezy artystyczne, zabawy, z pomocą przyszli w końcu ich starsi koledzy, górnicy z tych samych kopalń, rozumiejący dobrze chęci juniorów Fryston. Dziś — wszystkie te trudności zostały już pokonane.

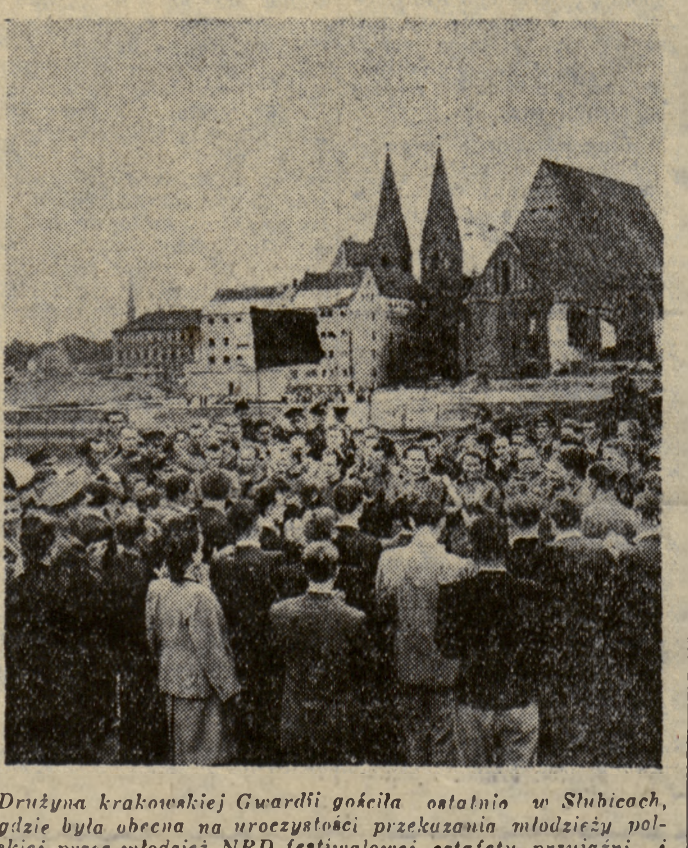
Piłkarze Fryston spodziewają się odegrać dużą rolę w organizowanym w ramach igrzysk festiwalowych turnieju piłkarskim. Kapitan tej drużyny — Eric Lunn — jest dobrej myśli: *„Zespół nasz jest doskonale zgrany, wszyscy znają dobrze swe możliwości. Mamy za sobą szereg zawodów, które pozwoliły nam nabrać pewnej rutyny i doświadczenia".*

Nie tylko jednak juniorzy Fryston przybędą do Bukaresztu. Wraz z nimi przybędzie wielu sportowców angielskich, rozumiejących dobrze, podobnie jak i ich inni koledzy z krajów kapitalistycznych cel tej podróży, którym jest prócz wykazania swych umiejętności i osiągnięć sportowych przede wszystkim odzwierciedlenie solidarności sportowców ze wspólnymi całej postępowej młodzieży świata pragnieniami pokoju i międzynarodowego braterstwa.

*

Szczegółowy terminarz poszczególnych dyscyplin sportowych, jakie rozgrywane będą w okresie trwania IV Festiwalu przedstawia się następująco:

lekkoatletyka: 8—11 sierpnia, koszykówka: 4—14, boks: 4—14, kolarstwo torowe: 4—14, kolarstwo szosowe: 13—15, piłka nożna: 5—15, gimnastyka: 9—13, piłka ręczna: 8—14, zapasy: 5—10, podnoszenie ciężarów: 11—14, pływanie: 7—11, rugby: 8—13, wioślarstwo: 5—6, siatkówka: 7—14.



Drużyna krakowskiej Gwardii gościła ostatnio w Słubicach, gdzie była obecna na uroczystości przekazania młodzieży polskiej przez młodzież NRD festiwalowej sztafety przyjaźni i pokoju.

Na zdjęciu piłkarze Gwardii biorący udział w radosnym spotkaniu przedstawicieli młodzieży NRD i młodzieży polskiej na moście w Słubicach.

Z pobytu gimnastyków polskich na Węgrzech

Trener Skirlińska i zawodniczka kadry Moskała chętnie opowiadają o korzyściach wyniesionych z pobytu na Węgrzech.

„Młodzi skorzystali bardzo wiele — cóż zresztą dziwnego, skoro mieli doskonałe wzory.

Zawodnicy węgierscy są dzisiaj klasą dla siebie, toteż treningi przeprowadzone wspólnie z nimi były najlepszą lekcją poglądową dla naszych młodych zawodników" — mówi trener Skirlińska.

Wspólny z Węgrami obóz treningowy jaki odbył się ostatnio we wspaniałym ośrodku treningowym w Tata (30 km od Budapesztu) był właściwie jednym z najważniejszych etapów przygotowań naszych gimnastyków do mistrzostw świata, które odbędą się w przyszłym roku w Rzymie. Najważniejszym jest to, że programistrzostw układali sami Węgrzy, któż więc lepiej od nich mógł zaznajomić naszych zawodników z układem poszczególnych ćwiczeń.

Przez 18 dni w hali sportowej w ośrodku w Tata nasi gimnastycy oglądali wysoką formę gimnastyków węgierskich, a Węgrzy — trenerzy naszych gimnastyków w Tata: Kameny, Arady i Herpich z całym uznaniem wyrażali się o naszej gimnastycznej młodzieży.

Międzypaństwowe spotkania piłkarskie

Pierwsze półrocze 1953 przyniosło sporą ilość międzypaństwowych spotkań piłkarskich. Prócz rozgrywek eliminacyjnych o mistrzostwo świata rozegrano szereg zawodów towarzyskich, a ich wyniki w dużej mierze pozwalają na zorientowanie się w obecnej formie poszczególnych reprezentacji.

Poniżej podajemy pełny wykaz spotkań międzynarodowych rozegranych w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca br., przy czym mecze eliminacyjne o mistrzostwo świata oznaczone są znakami (x).

ANGLIA
Szkocja 2:2
Argentyna 0:0
Chille 2:1
Urugwaj 1:2
USA 6:3

ARGENTYNA
Anglia 0:0

AUSTRIA
Niemcy zachodnie 0:0
Irlandia 0:4
Węgry 1:1

BRAZYLIA
Boliwia 8:1
Ekwador 2:0
Urugwaj 1:0
Peru 0:1
Paragwaj 2:3

BOLIWIA
Peru 1:0
Urugwaj 6:2
Brazylia 1:8
Paragwaj 1:2

BELGIA
Hiszpania 1:3
Holandia 2:0
Jugosławia 1:3
Finlandia 4:2 (x)
Szwecja 3:2 (x)

BUŁGARIA
Rumunia 1:3 (x)
NRD 0:0

CHILLE
Paragwaj 1:3
Urugwaj 3:2
Peru 0:0
Ekwador 3:0
Anglia 1:2

CZECHOSŁOWACJA
Włochy 2:0
Polska 1:1
Rumunia 2:0 (x)

DANIA
Holandia 2:1
Szwecja 1:3
Szwajcaria 4:1

EGIPT
Jugosławia 1:3 3:3

EKWADOR
Peru 0:1
Brazylia 0:2
Urugwaj 0:6
Chille 0:3
Paragwaj 0:0

FINLANDIA
Belgia 2:4 (x)

FRANCJA
Walia 6:1
Szwecja 0:1

GRECJA
Jugosławia 0:1 (x)

HISZPANIA
Belgia 3:1

HOLANDIA
Dania 1:2
Szwajcaria 1:2
Belgia 0:2

IRLANDIA
Austria 4:0

JUGOSŁAWIA
Egipt 3:1 i 3:3
Grecja 1:0 (x)
Belgia 3:1
Walia 5:2
Turcja 2:2

LUKSEMBURG
Szwajcaria B 2:2
Hiszpania B 0:2

NORWEGIA
Saara 2:3 (x)

PARAGWAJ
Chile 3:1
Peru 2:2
Urugwaj 2:2
Boliwia 2:1
Ekwador 0:0
Brazylia 3:2

PERU
Boliwia 0:1
Ekwador 1:0
Chille 0:0
Paragwaj 2:2
Urugwaj 0:3
Brazylia 1:0

POLSKA
Czechosłowacja 1:1

PÓŁNOCNA IRLANDIA
Walia 2:3

RUMUNIA
Bułgaria 3:1 (x)
Czechosłowacja 0:2 (x)

SAARA
Norwegia 3:2 (x)

NIEMCY ZACHODNIE
Austria 0:0

NRD
Bułgaria 0:0

SZWAJCARIA
Holandia 2:1
Turcja 1:2
Dania 1:4

SZWECJA
Szkocja 2:1
Belgia 2:3 (x)
Francja 1:0 (x)
Dania 3:1

SZKOCJA
Anglia 2:2
Szwecja 1:2

TURCJA
Szwajcaria 2:1
Jugosławia 2:2

URUGWAJ
Boliwia 2:0
Chille 2:3
Paragwaj 2:2
Brazylia 0:1
Ekwador 6:0
Peru 3:0
Anglia 2:1

WALIA
Północna Irlandia 3:2
Francja 1:6

WĘGRY
Austria 1:1
Włochy 3:0

USA
Anglia 3:6

Czołowy piłkarz-posłem

Wielki zaszczyt spotkał J. Bozsika. Prawy pomocnik reprezentacyjnej jedenastki węgierskiej, która w Helsinkach zdobyła złoty medal olimpijski — wybrany został posłem. Ten 28-letni piłkarz ceniony jest w swej ojczyźnie przez wszystkich. Jego imię, jego talent i sportową sławę znają nie tylko sportowcy — znają dosłownie całe Węgry. Niewielu wie jednak, jak trudną i ciężką była droga J. Bozsika, nim zdobył on dzisiejszą popularność i uznanie.

Jako dwunastoletni chłopiec Bozsik pracował już jako goniec, następnie przy jednej z budowli pomagał nosić wapno i cegły — w końcu został czeladnikiem ślusarskim. Upokorzenia i głodowy zarobek charakteryzowały te jego lata.

Było jednak coś, co stanowiło dla niego radość i pocieszenie. Po ciężkiej pracy w każdy prawie wieczór, czy była pogoda czy padał deszcz wraz ze swymi kolegami wynajdywał jakąś łąkę — i grał w piłkę.

Na tych właśnie budapeszteńskich łąkach odkryto niezwykły talent piłkarski Bozsika. Został on juniorem drużyny Kispesti.

Uwolnienie Węgier przyniosło również i Bozsikowi możliwości pełnego rozwoju. Coraz częściej nazwisko jego pojawiać się zaczęło wśród nazwisk największych sław piłkarskich — aż wreszcie w 1947 roku po raz pierwszy ubrał Bozsik koszulkę reprezentanta swego kraju. Od tego czasu brał udział we wszystkich międzypaństwowych meczach, rozegranych przez Węgry a w maju br. w spotkaniu z Włochami reprezentował swą ojczyznę po raz czterdziesty.

Fakt, że J. Bozsik wybrany został posłem dowodzi, jak wysoko ceni się na Węgrzech sport i sportowców.

SĘDZIA - WYCHOWAWCĄ

Jakim wymogom winien odpowiadać dobry sędzia piłkarski? Nad czym muszą pracować nasi młodsi sędziowie, aby osiągnąć wysokie kwalifikacje? Co pomoże starszym, mającym już praktykę sędziom stanąć zawsze na wysokości zadania?

Odpowiedź nasuwa się sama: trzeba doskonale znać prawidła gry i metody sędziowania — sądzić bezstronnie i dokładnie, doskonale orientować się we współczesnej technice i taktyce gry, posiadać dostateczny trening aby móc dobrze znieść fizyczny i nerwowy wysiłek w czasie spotkania trwającego 90 minut a czasem i dłużej.

Sędzia, który rozumie to główne zadanie, będzie posiadał bezwzględny autorytet u graczy i u widzów. Będzie stał zawsze na wysokości swoich obowiązków. Od pierwszych sekund gry ugruntuje swój prawidłowy stosunek do graczy a tym samym wypełni główne zadanie: wychowania sportowców radzieckich.

O tym w jaki sposób konkretnie wyrażać się będzie wspomniana więź między sędzią a grającymi opowie poniższy artykuł sędziego międzynarodowego, przedstawiciela Wszechzwiązkowego Kolegium sędziów N. G. ŁATYSZEWA.

Sędzia piłkarski winien gorąco kochać swoje trudne ale odpowiedzialne zajęcie. Obojętny, chłodny „rejestrator zdarzeń" nigdy nie będzie dobrym sędzią. Oczywiście nie znaczy to, że sędzia musi się denerwować podejmując pospiesznie decyzję. Wprost przeciwnie, wiedząc że piłka nożna jest grą niezwykle emocjonującą, podniecającą uczestników i prowadzącą niekiedy do przejawiania wrażeń, sędzia obowiązany jest w czasie całego spotkania zachować spokój i równowagę ukrócając wszelkie przejawy grubiaństwa i nieetycznego, niesportowego zachowania.

Omawiany spokój i równowaga nie są synonimami obojętności. Prawdziwie zainteresowany swą pracą sędzia będzie starał się poprowadzić spotkanie na wysokim poziomie sportowym i pedagogicznym. Dużą pomocą będzie tutaj dla sędziego ścisły kontakt z drużynami. Dlatego też nie mają racji sędziowie, którzy obawiają się kontaktu z trenerami i graczami ze względu na to, że może być on źle zrozumiany i posądzony o brak obiektywizmu. Jest to zupełnie niesłuszne.

Kontakt między sędzią a drużynami winien się rozszerzyć. Musi on jednak być wychowawczym, opartym na wzajemnym zainteresowaniu i kształceniu naszej piłkarskiej młodzieży. Musi on sprzyjać rozwiązaniu szeregu teoretycznych zagadnień piłki nożnej i sędziowania. Może się on wyrażać w dyskusjach nad prawidłami gry, uwagach na temat zachowania się graczy podczas spotkania, w omawianiu kwestii spornych itp. W żadnym wypadku jednak nie wolno dopuścić do tego, aby sędzia mówił trenerom, graczom lub w ogóle komukolwiek swoje przypuszczenia na temat przyszłego meczu, który będzie prowadził względnie wyrażał swoje uwagi o poszczególnych graczach. Jest to nie tylko nie pedagogiczne ale może być później różnie komentowane.

Sędzia może niekiedy posługiwać się gestami, przede wszystkim w wypadkach gdy odległość między nim a graczem nie pozwala na ustną uwagę. Gesty powinny być umiarkowane, nie wywoływać śmiechu na trybunach i odpowiadać dokładnie temu, co sędzia chciał powiedzieć. Jeśli np. piłkarz zagrał ręką, sędzia pokazuje błąd uderzając lekko dłonią po kiści drugiej ręki. Oczywiście gesty należy dobrze przemyśleć z punktu widzenia wychowawczego. Nie wolno np. grozić graczowi palcem czy też kiwać na niego ręką. Po prostu sędzia musi posiadać odpowiednią kulturę gestów.

SPOSÓB ZWRACANIA UWAG I DAWANIE OSTRZEŻEŃ

Ton jakim wydaje się decyzje czy ostrzeżenia posiada wielkie znaczenie. Może on być różny — od spokojnego (ale nie obojętnego) do wyraźnie ostrego (ale nie grubiańskiego) — w zależności od przewinienia jakie gracz popełnił. Znany pedagog radziecki Makarenko tak mówi na ten temat: „mówić jednostajnie to znaczy: jest mi zupełnie obojętne jak się zachowujesz a rozmawiam z tobą dlatego aby wypełnić swe obowiązki". I dalej: „Nie znaczy to oczywiście, że powinniście krzyczeć. Nie, powinniście mówić tak, aby winowajca wdział że jesteście oburzeni, że postanowiliście przeciwstawić się naruszeniu zasad, że doprowadziło to was do gniewu".

Wypowiedź ta odnosi się całkowicie również do pracy sędziego piłkarskiego. Zdarza się, że uwaga zrobiona w stosunku do gracza podczas meczu w odpowiedni sposób może powstrzymać go od błędu. Zdyscyplinowany gracz przyjmie taką uwagę należycie. Czasem znajdzie to żywszy oddźwięk niż publiczne ostrzeżenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)